

Piotr Oleksy

Rumunia: lider skrajnej prawicy wygrywa pierwszą turę

4 maja 2025 r. odbyła się pierwsza tura wyborów prezydenckich w Rumunii. Jej zwycięzcą został lider prawicowego Związku Jedności Rumunów (*Alianța pentru Unirea Românilor*, AUR) – George Simion, którego poparło 41% wyborców. W drugiej turze, która odbędzie się 18 maja 2025 r., zwycięzca zmierzy się z Nicușorem Danem, bezpartyjnym burmistrzem Bukaresztu, który zdobył 21% głosów (sylwetki i poglądy kluczowych kandydatów zostały zaprezentowane w [„Komentarzu IEŚ”, nr 1334](#)).

Na trzecim miejscu, z poparciem 20% głosujących, znalazł się Crin Antonescu, czyli kandydat koalicji rządzącej, w której skład wchodzi Partia Socjaldemokratyczna (*Partidul Social Democrat*, PSD), Partia Narodowo-Liberalna (*Partidul Național Liberal*, PNL) oraz Demokratyczny Związek Węgrów w Rumunii (*Uniunea Democrată Maghiară din România*, UDMR). Czwarte miejsce, z wynikiem 14% głosów, zajął były premier Victor Ponta. Na Elenę Lasconi, przewodniczącą Związku Zbawienia Rumunii (*Uniunea Salvați România*,USR), zagłosowało 2,7% wyborców. Frekwencja wyniosła 53%.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich, realizowanych zgodnie z cyklem wyborczym w Rumunii, odbyła się 30 listopada 2024 r. Jej zwycięzcą został Călin Georgescu. Jednak wkrótce Sąd Konstytucyjny anulował cały proces wyborczy, opierając się na raporcie Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Krajowego, który wskazywał na zewnętrzną ingerencję na każdym z jego etapów. 26 lutego 2025 r. Georgescu został zatrzymany ([„Komentarze IEŚ”, nr 1300](#)), a następnie Centralne Biuro Wyborcze uniemożliwiło mu ponowną rejestrację kandydatury, wskazując, że nie respektuje on zasady równości szans w wyborach prezydenckich, nie przestrzega zasad demokratycznych oraz nie szanuje konstytucji, czego od prezydenta wymaga ustawa zasadnicza.

Komentarz

- Obaj kandydaci, którzy zmierzają się w drugiej turze, reprezentują siły opozycyjne, nawołujące do walki z korupcją i głębokiej reformy państwa. George Simion odwołuje się przy tym do idei nacjonalistycznych, konserwatywnych i suwerenistycznych, na pierwszym miejscu stawiając kwestię „godności narodu rumuńskiego”. Nicușor Dan jest natomiast politykiem przywiązany do wartości liberalno-demokratycznych, idei wspólnoty obywatelskiej oraz integracji europejskiej.
- Bez względu na wynik drugiej tury Rumunię czeka okres trudnej kohabitacji rządu z prezydentem, co może zaowocować przemianami na scenie politycznej oraz brakiem stabilności w polityce zagranicznej.
- Działania obozu władzy i instytucji państwowych wobec wyborów prezydenckich z 2024 r. oraz Călina Georgescu wzmocniły nastroje antysystemowe i antyelitarne. Wynik pierwszej tury powtórzonych wyborów pokazuje, że coraz większej liczbie obywateli bliskie są idee suwerenistyczne. Do tych narracji odwoływał się nie tylko George Simion, ale również Victor Ponta.
- Wynik drugiej tury wyborów będzie zależeć od zachowania elektoratu Victora Ponty oraz Crina Antonescu. Należy się spodziewać, że znakomita większość wyborców pierwszego z nich poprze George’a Simiona. Z kolei postawy wyborców Antonescu nie są oczywiste. O ile do tej pory koalicja rządząca prezentowała narrację proeuropejską i liberalno-demokratyczną, o tyle nie można wykluczyć, że dla wielu zwolenników PSD skrajnie prawicowy, lecz odwołujący się do godności narodowej Georgescu będzie bliższy niż Nicușor Dan, który jest postrzegany jako liberał i wielkomiejski intelektualista.
- Duże znaczenie dla wyniku drugiej tury będzie miała postawa USA. George Simion przedstawia się jako wielbiciel Donalda Trumpa, a Waszyngton wspiera ruchy prawicowe i suwerenistyczne w Europie. Należy pamiętać, że w ostatnich miesiącach wiceprezydent J.D. Vance kilkakrotnie krytykował władze Rumunii za decyzję o anulowaniu procesu wyborczego, oskarżając je przy tym o odejście od wartości demokratycznych.